

ZOFIA HETMAN

ur. 1927; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, stan wojenny, milicja, wojsko, śmierć cywili

Padał śnieg, to było 13 grudnia - stan wojenny

Wstajemy rano, nastawiamy telewizor, nic nie słyhać. Nastawiamy radio, nic nie słyhać! Później jest dziennik i dziennikarz na wojskowo ubrany, w mundurze. No i nikt nic nie wiedział, a był już stan wojenny. Myśmy z początku nie wiedzieli, a to się zaczęło chyba w niedzielę. Jaruzelski tam ogłaszał, że... chodzić można od godziny ósmej do szóstej, czy coś takiego. Można się było poruszać, bo przecież ludzie pracowali. Tylko trzeba się było dostosować. Ósma godzina była, to ulice były puste. [Ormowcy] chodzili przecież. Jechałam któregoś dnia ulicą 3 Maja, patrzemy, a na Wojska Polskiego już cały kordon ormowców! Ale skąd oni się wzięli? Przecież nie było ich wcale widać. Tak momentalnie. Każdy się bał. Pamiętam, jak byłam wtedy u syna. Śnieg padał - to było 13 grudnia. A moja znajoma też pracowała w zakładach, i poszli na pasterkę - ona mieszkała w Czerniejewie - i jechali, a to wojsko całe już było pijane. I wpadł [jeden z nich] między ludzi, co wracali z kościoła, ona została zabita i jeszcze parę osób. Samochodem wpadł, pozabijał, pijany jechał. Nie patrzyli na nic, tacy szubrawcy byli. Ja przechodziłam koło Bramy Krakowskiej, a [jeden z nich] się mnie pyta, czy ja chcę dostać. Bo przechodziłam przez łańcuch. Przechodziłam, nogi przekładałam...

Data i miejsce nagrania	2010-07-14, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Monika Chylińska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"